

# PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
NA PROWINCJI . . . . . „ 1.45  
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

## Język żydowski w Radzie Miejskiej

Stało się to, cośmy przewidywali w czasie akcji przedwyborczej. Obniżenie stanu polskiego posiadania, wzrost ilościowy radnych Żydów i Niemców, blok socjalistyczny na terenie Rady — wszystko to musiało w konsekwencji doprowadzić do językowego konfliktu. Wybuchł on we wtorek w dniu 6 grudnia 1927 r. Pamiętny to będzie dzień w kronikach naszego miasta.

Mówi, co prawda, ustawa samorządowa o tem, że językiem obrad w Radzie Miejskiej jest język polski. Ale frakcje żydowskie, ufne w pomoc polskich socjalistów, w ustawę powyższą postanowiły uderzyć całą siłą. Nie śmiały czynić tego w pierwszej Radzie, nie śmiały czynić tego w radzie drugiej. Ale obecnie, gdy większość socjalistyczna rządzi, gdy do większości tej wchodzi Żydzi i Niemcy, gdy większość ta jest pod rozkazami Międzynarodówki Amsterdamskiej, postanowiły spróbować.

Zabrzmiał więc we wtorek dnia 6 grudnia 1927 r. w sali Rady Miejskiej proletarjackiego miasta Łodzi język żydowski. W odpowiedzi na to zabrzmiały huczne brawa z galerji. W święcie żydowskim w Radzie Miejskiej galerja bezpośredni wzięła udział.

A prezes Holecgreber? Słabo na to wszystko reagował. Boć przecież... nie mógł inaczej. Wszystkie bowiem głosy żydowskie padły na niego przy wyborach. A to obowiązuje! I nietylko to...

Oficjalna prasa socjalistyczna, a mianowicie „Głos Polski“ i „Republika“, o znamienym tym fakcie nie napisały wcale. A dlaczego, to się wkrótce o tem dowiemy. Zaś na ławach polskich socjalistów głucho panowało milczenie.

Wiemy, że to jest dopiero początek. Ogłoszone we wtorek deklaracje frakcji żydowskich dalsze na tem polu obiecują zdobycze. — Mając dwóch ławników w Magistracie i jednego wice-prezesa w Prezydjum Rady (Dr. Schiffman z Poalej-Sjonu), będą mogli hasła swe realizować.

Początek już jest dany...

Język żydowski już zabrzmiał w sali łódzkiej Rady Miejskiej!

**Walne Zebranie Pol. Zw. Zaw. Prac. Miejsk. i Przed. Użył. Publ. „Praca“, odbędzie się w dniu 16 stycznia 1928 roku.**

## N. P. R.-Lewica a obecny Samorząd Łódzki

Deklaracja frakcji N. P. R. Lewicy w Radzie Miejskiej

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 6-go grudnia kol. inż. W. Wojewódzki odczytał w imieniu frakcji N. P. R. następującą deklarację programową:

Prześwietna Rado!

Przystępujemy do konkretnych prac w nowoobranym w dniu 9 października r.b. składzie. Stosunek i układ sił poszczególnych ugrupowań gruntownie się zmienił. Uzyskały znaczną przewagę te stronnictwa, które stanowiły opozycję w poprzedniej Radzie, a natomiast weszły znacznie uszczuplonemi te ugrupowania, które w czasach podwójnej inflacji, największego bezrobocia i nędzy dźwigały na swych barkach cały ciężar odpowiedzialności za gospodarkę miejską.

Na taki układ w pewnej mierze wpłynęła ta okoliczność, że krytykujący i nieponoszący żadnej odpowiedzialności w naszym jeszcze mało wyrobionem społeczeństwie zwykle wygrywają, a przedewszystkiem ten smutny fakt, że akcja wyborcza prowadzona była przez niektóre ugrupowania z pominięciem elementarnych podstaw etycznych.

Jakiegokolwiek są przyczyny, nowy układ sił jest faktem dokonany i z tem liczyć się należy.

Wyrok wyborców z dnia 9 października przyjmujemy z całym spokojem i pracą swą w czasie nowej kadencji będziemy się starali wykazać, o ile on jest względem nas niesłuszny.

Samorząd poprzedniej kadencji, w którym frakcja nasza przyjmowała wybitny udział, dokonał całego szeregu poważnych prac: Rozpoczęto i w znacznej części, nie obciążając miasta, wykonano wielkie dzieło kanalizacji, przygotowano prace wodociągowe, wybudowano szereg gmachów szkolnych i mieszkalnych dla nauczycieli i pracowników miejskich, zapoczątkowano dzieło walki z głodem mieszkaniowym wybudowaniem gmachu dla bezdomnych i przygotowaniem planów, funduszy i materiałów pod budowę następnych trzech gmachów, uregulowano radykalnie sprawę oświetlenia krańców, pchnięto naprzód sprawę parków na krańcach miasta, łagodzone bezrobocie przez prowadzenie celowych robót inwestycyjnych, uporządkowano i zrównoważono budżet miejski, przeznaczając znaczny odsetek na inwestycje, uregulowano wreszcie stosunek do pracowników miejskich, zabezpieczając im byt na starość. Jest to zaledwie część najważniejszych prac ustępującego samorządu.

Dla każdego jest jasnym, że obecnie sytuacja wogóle w całym Państwie, a w szczególności w mieście naszym zmieniła się na lepsze. Wzrost zaufania zagranicą do Polski, otrzymanie pierwszej względnie dogodnej pożyczki, stabilizacja złotego, wreszcie wzmoczenie życia gospodarczego otwarły dla nowej Rady znacznie większe horyzonty, umożliwią poważne rozszerzenie dotychczasowych prac wogóle, a w szczególności rozwinięcie budownictwa w dziedzinie domów mieszkalnych dla ludzi pracy oraz złagodzenie wciąż trapiącego miasto nasze bezrobocia przez uruchomienie w większym zakresie celowych robót inwestycyjnych, z uwzględnieniem specjalnem prac, mających na celu rozpoczęte przez poprzedni samorząd uporządkowanie naszych krańców.

O ile takie posunięcia będą przedsięwzięte przez nową rządzącą większość, będą prowadzone celowo i racjonalnie, frakcja nasza będzie w tych planach współdziałała, pilnie bacząc na to, by nie była zaniedbana żadna z prac, prowadzonych i rozwiniętych za poprzedniej kadencji.

Nie możemy zamykać oczów na je-

den fakt, który ujawnił się w czasie obecnych wyborów, a mianowicie zastraszające zmniejszenie się stanu posiadania ludności polskiej w Radzie.

Nie jest to rezultatem zmniejszenia się ludności polskiej w mieście, odwrotnie — dane statystyczne wskazują, że ludność ta procentowo wzrasta. Główna przyczyna tego zjawiska, poza powiększeniem się nacjonalizmu wśród ludności niepolskiej, leży w tem, że na unieważnioną listę komunistyczną głosowali prawie wyłącznie Polacy. Dowodzi to, że w Łodzi ludności polskiej najgorzej się dzieje, że wśród ludności polskiej najwięcej jest nędzy i niezadowolenia. Nakłada to na przedstawicieli tej ludności w Radzie ciężki obowiązek baczyć, by stan ten się poprawił a w żadnym wypadku z racji działalności nowej Rady Miejskiej nie uległ pogorszeniu.

Dla nas, jako dla reprezentantów tej właśnie w mieście naszym najwięcej upo-

śledzonej polskiej klasy pracującej, jest to nakazem moralnym.

Pod tym względem nie możemy mieć zaufania do nowej większości socjalistycznej w Radzie Miejskiej i dlatego wstrzymaliśmy się od głosowania w czasie wyborów władz miejskich, nie chcąc w żadnej mierze ponosić odpowiedzialności za ich działalność.

Jesteśmy przekonani, że obecna kadencja Rady Miejskiej całkowicie uświadomi ludność naszego miasta o realności i aktualności naszych hasel obrony polskości oraz o wartości rzeczywistej pracy poszczególnych ugrupowań w naszym miejskim parlamencie.

Łódź, dnia 6 grudnia 1927 roku.

W. Wojewódzki, dr. B. Fichna,  
L. Waszkiewicz, P. Urbaniak,  
Anzelakowa.

## Po co Marszałek Piłsudski pojechał do Genewy?

Jak wiadomo nasz prezydent ministerów Marszałek Piłsudski pojechał do Genewy. Czekają tam go ciężka praca i nielada zadanie.

Słyszeliście już czytelnicy o tem, że w Genewie, w mieście Szwajcarii, zbiera się i obraduje dwa razy do roku przez kilka, a czasem kilkanaście dni Liga Narodów, związek państw całego prawie świata. Do tego związku należą Polska, Francja, Anglja, Szwajcarya, Szwecja, Norwegja, Danja, Grecja, Portugalia, Włochy, Czechosłowacja, Bułgaria i dużo innych państw europejskich. Poza tem Chiny, Indje, Salwador, Kostaryka i inne państwa Ameryki środkowej. Nie należą do Ligi Narodów tylko Stany Zjednoczone; chociaż z nią sympatyzują, Rosja sowiecka, która nie lubi pokazywać się przed ludźmi jak każdy zbrodniarz, mający tyle morderstw na sumieniu, Argentyna, Brazylja i Hiszpanja, które należały do Ligi, ale wystąpiły, bo obraziły się, że im nie dali takiego stanowiska w Lidze, jakiegoby sobie życzyły.

Zebranie Ligi Narodów przedstawia widok wspaniały. Zasiadają tam najlepsi politycy z całego świata i obradują nad tem, jakby zabezpieczyć Europę i cały świat przed nową wojną nie tylko światową, ale nawet przed wojną między dwoma tylko państwami.

Liga Narodów ma swoje władze, jak każde zgromadzenie. Tak jak gmina ma nad sobą radę gminną i wójta, tak Liga Narodów ma nad sobą Radę Ligi. Rada Ligi narodów składa się z przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Japonji, i Niemiec, które bardzo się prosiły o ten zaszczyt, zapewniając, że nigdy nie będą prowadziły żadnych wojen, i Polski, Kolumbji, Chile, Rumunji, Holandji, Chin, Kuby, Filandji i Kanady. Przewodniczącym Rady Ligi jest wybierany co roku. W roku bieżącym jest nim delegat republiki południowo-amerykańskiej Chile Villegas. Polskę reprezentuje w Radzie Ligi nasz minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, zaś w sprawach mniej ważnych nasz stały delegat w Genewie p. Sokal.

Na obecnem grudniowym zebraniu Rady Ligi Narodów ma być rozstrzygnięta odroczone już kilka razy sprawa składów amunicyjnych polskich na Westerplatte w Gdańsku, które zostały nam przyznane

przez państwa sprzymierzone, zwyciężka w wielkiej wojnie, na mocy decyzji samej Rady Ligi, a co do których Gdańsk podnosi ciągle pretensje. Sprawa jest już dawno przesądzona na naszą korzyść i faktycznie oddawna zajmujemy Westerplatte, znajdując się tam nasze magazyny i nasi żołnierze, ale formalności prawnej niech się stanie zadość. Niech uchwała Rady Ligi da nam ostatecznie potwierdzenie naszych praw, aby nikt nie śmiał zaprzeczać nam bezspornej własności.

Drugą sprawą jest spór Polski z Litwą, właściwie Litwy z Polską, bo Litwa ten spór rozpoczęła i mimo naszej pokorowości wciąż nas drażni i prowokuje. Litwa twierdzi, że Wileńszczyzna, która od roku 1924 należy do nas na podstawie uznania naszych granic wschodnich przez mocarstwa zachodnie nie jest naszą własnością, tylko jej! Przypomina to proces dwóch sąsiadów o grunt, który znajduje się w posiadaniu jednego, a o który drugi sąsiad wodzi go po sądach. Grunt znajduje się w posiadaniu jednego prawego właściciela, ten orze go, obsiewa, zbiera plony, a zazdrosny sąsiad wciąż judzi, wnosi skargi do sądów, nie żałuje kosztów, rujnuje się, wysprzedaje, a grunt chce dostać koniecznie. Taki proces ma się właśnie odbyć w Genewie przed Radą Ligi

**W niedzielę dnia 18 grudnia b. r. o godz. 10 rano w sali Pol. Zw. Zaw. przy ul. Głównej 31, odbędzie się**

**Ogólno-miejska Konferencja**

**Narodowej Partji Robotniczej — (Lewicy) w Łodzi.**

**Wszystkich członków organizacji, prosi o liczne i punktualne przybycie**

**Zarząd Okręgowy N.P.R.-Lewicy.**

**Uwaga: Wejście za legitymacjami partyjnymi.**



Narodów. Litwa nie ma najmniejszych wdoków, sprawa, jak napisaliśmy wyżej, jest dawno przesądzona, ale niech się prawu stanie zadość, niech jeszcze raz wyrok Rady Ligi Narodów zatwierdzi nasz stan posiadania, a Litwa niech pozna, kto jest prawym i prawnym właścicielem tego gruntu — Wileńszczyzny. Ale sprawa jest poważna, trzeba przytaczać argumenty, dokumenty, trzeba przeciwnika pokonać do ostatka, aby raz na zawsze odeszła mu ochota od pieniactwa. Dlatego Marszałek Piłsudski sam osobiście pojechał do Genewy, aby zawiadzić przed Radą Ligi i wykaazać naszą pokojowość, naszą życzliwość wobec naszych sąsiadów, co niektórzy uważają za dowód słabości. Ale Polska nie jest słaba, jest tylko spokojna.

Pod kątem chwili.

## „Po pysku!”

W niedzielnych numerach obu pism, popierających większość socjalistyczną w Radzie Miejskiej t. j. w „Republiki” i „Głosie Polskim”, zostałem w gwałtowny sposób zaatakowany. Obaj ci panowie, którzy mieli tyle odwagi, by w napaściach swych wymienić moje nazwisko, stracili odwagę, gdy paszkwile swe mieli podpisać!

Muszę więc odpowiedzieć — tchórzom. Najpierw panu z „Republiki”. — Paszkwił swój zatytułował: „po „łapach”. Odpowiadam mu na to „po pysku”, bo na to tylko zasłużył.

Zaś panu K. z „Głosu Polskiego” — w sposób następujący:

Cała Łódź wie o tem, że w sierpniu 1914 roku wstąpiłem do Legionów i że w bitwie pod Krzywopłotami zostałem ciężko ranny. Inwalidą jestem po dziś dzień!

Cała Łódź wie o tem, że w latach 1916-17 byłem Komendantem P. O. W. w Łodzi i że w roku 1917 zostałem przez okupacyjne władze niemieckie zaarrestowany i osadzony w więzieniu przy ulicy Długiej.

W roku 1910. za walkę o szkołę polską zostałem zaarrestowany i przez Moskali osadzony w więzieniu w Warszawie, gdzie przesiedziałem 4 miesiące.

W listopadzie 1918 roku brałem czynny udział przy rozbrajaniu Niemców. W roku 1920, mimo że byłem i jestem inwalidą, mimo, że krył mnie mandat poselski, zgłosiłem się w Warszawie na ochotnika do wojska i zostałem w randze kapitana przydzielony do 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

Jestem odznaczony orderem „Virtuti Militari” i „Krzyżem Walecznych”.

Co pan na to, panie K., tchórzliwie kryjący swoje nazwisko?

Dr. Bolesław Fichna.

## Bacność, Spółdzielcy!

W ciągu miesiąca grudnia i początku stycznia odbywać się będą w największej spółdzielni robotniczej „Powszechnej Spółdzielni Spożywców” zebrańa dzielnicowe z wyborami pełnomocników.

Klasa robotnicza Łodzi nie docenia jeszcze w dostatecznej mierze znaczenia spółdzielczości, nie rozumie, że rozwój spółdzielczości to jeden z etapów osiągnięcia zmiany obecnego niesprawiedliwego ustroju społecznego na lepszy dla ludzi pracy.

Pełnomocnicy w Stowarzyszeniu Spółdzielczym to jest ta najwyższa władza miejscowa. Od ich energii, ideowości zależy, czy nasze sprawy spółdzielcze będą się należycie rozwijały. I dlatego na pełnomocników wybierać należy nie krzykaczy, nie takich, — co wiele obiecują ale szczerych spółdzielców w pracy tej wypróbowanych. Wobec wielkiej wagi tych wyborów wzywamy wszystkich członków „Powszechnej Spółdzielni”, by na zebrania dzielnicowe stawili się jaknajliczniej i wybrali odpowiednich pełnomocników. Nie wolno zaniedbywać tej tak ważnej sprawy! Termin zebrań w poszczególnych sklepach jest pomieszczony w ogłoszeniu Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w niniejszym numerze „Pracy”.

Niech nikogo nie zbraknie na zebraniach dzielnicowych.

Jest to obowiązek organizacyjny i nakaz moralny!

Grono Spółdzielców.

## Popierajcie pismo „Praca”

# Z Rady Miejskiej

Język żydowski poraz pierwszy w Radzie Miejskiej

Pożyczki na wybudowane przez poprzedni Magistrat gmachy. — Deklaracje stronnictw. Żydowska bezczelność wylazi. — Nagłe wnioski.

Posiedzenie Rady Miejskiej w ubiegły wtorek rozpoczęło się od odczytania komunikatów. Zdarzył się tu zabawny wypadek po odczytaniu komunikatu o linjach tramwajowych, podpisanego przez prez. tow. Ziemięckiego: wice-prez. tow. Rapalski zaprotestował i zażądał, by zwrócić go do Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich. Snaż tow. Rapalski ma zamiar w dalszym ciągu uprawiać opozycję, w której mu było tak do twarzy, dla odmiany w łonie P. P. S-owskiego Prezydium Magistratu. Tow. Rapalski jest konsekwentny. Pamiętamy, jak w latach 19—21 uprawiał opozycję względem prez. Rzewskiego, ówczesnego P. P. S-owca.

Następnie przystąpiono do uchwalania pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie przeszło miliona złotych na wybudowane już przez poprzedni Magistrat sześć gmachów mieszkalnych dla nauczycieli, dwóch dla pracowników miejskich i domu wychowawczego. Okazało się, że poprzedni Magistrat intensywnie budował z bieżących funduszy, a obecnie socjalistyczny Magistrat dostanie za to milion złotych.

Czyż wobec tego faktu i pozostawienia w kasie przez poprzedni Magistrat przy ustąpieniu 700.000 złotych, nie jest socjalistyczno-żydowską bezczelnością twierdzenie, że otrzymali pustą kasę? Możeby tak różne „Głosy” i „Republiki” wobec tego sprostowały te prowokacyjne łgarstwa, które o kasie miejskiej dotychczas pisały. Niema strachu, ich etyka pozwala na tego rodzaju „prawdziwe” wiadomości, aby handel szedł!

Następnie dopełniono wyboru pozostałych członków delegacji, a między innymi jako fachowiec do Komitetu Kanalizacji wszedł tow. Walczak. Koń by się uśmieł.

Wreszcie przystąpiono do odczytania deklaracji. Deklaracje odczytywała najprzód tryumfująca większość, a więc w imieniu P. P. S-owców. Kowalski odczytał młde wypracowanie z nieokreślonymi bliżej obietnicami. Mocniej mówili właściciele zwycięscy, r. Klim z Niem. Socjal. Partji Pracy, r. Lichtenstein w imieniu Bundu oraz Ho-

lenderski w imieniu Poal.-Sjon. Do stało się od nich tym paskudnym reakcyjnym Polakom, a dla większego animuszu obydwaj Żydzi zaczęli mówić... w żydowskim żargonie. Wywołało to taką radość na galerji, zatłoczonej przez żydów, że aż socjalista prezes Holecgreber zagroził rozpędzeniem galerji! A większość polska na te prowokacje nie zdobyła się nawet na jedno słowo protestu! Stanowczo godni jesteśmy, by zostać żydowskimi parobkami!

Puścił farbę też „bezpartyjny” przedstawiciel inwalidów r. Pawlak, który zdeklarował się do większości socjalistycznej. Inwalidzi powinni zażądać od p. Pawlaka sprawozdania, z czyjego upoważnienia to uczynił.

Ortodoks Minberg jest przy nadziei, że wreszcie przy socjalistycznej większości nie trzeba będzie świętować w niedzielę.

W imieniu Chadeccji r. Kula-mowicz oświadczył, że Chadeccja będzie w opozycji. Jak to będzie — przy dwóch ławnikach w Magistracie — nie wiemy; a może taka pobożna partja będzie umiała cuda czynić? W imieniu najciemniejszych Żydów — Ortodoksów wystąpił r. Billauer, który składał życzenia socjalistom i wyraził radość, że socjaliści są u władzy! Najwięcej prawicowi Żydzi — przyjaciółmi socjalistów!

To jest bardzo znamienne!

Wreszcie nasz kolega inżynier Wojewódzki w imieniu N. P. R. — Lewicy złożył deklarację, którą w całości w innym miejscu przytaczamy. Była to jedyna poważna deklaracja, ujmująca zasadniczo zagadnienia polityki komunalnej w poprzedniej Radzie i w obecnej i wskazująca na palącą sprawę upośledzenia właśnie polskiej ludności pracującej, wyrażającego się w głosowaniu na komunistów.

Deklaracja wywołała gratulacje nawet ze strony Polaków, przeciwników politycznych.

Następnie skierowano nagłe wnioski w sprawie kredytu na remont mieszkań, zaopatrzenia ludności w tani węgiel oraz zwolnienia od podatku mniejszych mieszkań — do komisji.

Na tem posiedzenie zakończono.

## O gospodarce na kolejkach podmiejskich

Czas najwyższy, by władze wglądnęły w tę gospodarkę

Minął rok przeszło od rozpoczęcia przez niektóre gminy podmiejskie oraz Magistrat m. Łodzi sprawy wyeliminowania Kolei Dojazdowych z granic miasta, w celu uruchomienia na tych linjach pociągów bezpośrednich tramwaj miejskich, dochodzących do granic miasta wzdłuż szos Pabjanickiej, Zgierskiej, Aleksandrowskiej i Konstantynowskiej — a rezultatów tych starań dotąd jakoś nie widać. Ludność peryferji Łodzi zmuszona jest dostawać się do swoich warsztatów pracy w śródmieściu kombinowanymi pociągami Kolei Dojazdowych, których Zarząd nie liczy się absolutnie z potrzebami i wygodą przedmieść mimo, że celem kolejek jest przecież łączyć Łódź wielką z bardziej oddalonymi okolicami starostwa.

Opłacając więc stosunkowo wysoki haracz akcjonariuszom Kolei Dojazdowych, znosimy dalej codzienne ścisły w wagonach, podwójne przesiedanie w slotach i błocie jesieniem, wyczekiwanie godzinami w zaduchu ciasnych i brudnych poczekalni i co najwyżej spodziewać się możemy pod-

wyższenia taryfy z początkiem Nowego Roku, gdyż Zarząd T-wa Kolei Dojazdowych odznaczając się wielką niedbałością eksploatacyjną, niedbalstwem o wygodę pasażerów nigdy dotychczas nie omyślał upomnieć się w podnoszeniu cen przejazdów, gdy miał do tego okazję. (Wiadomo że taryfa na państwowych kolejkach z Nowym Rokiem zdrożeje).

Rozrastające się przedmieścia chłonnące coraz więcej pracowniczej ludności Łodzi, znoszą te wszystkie przykrości z wielkiem zdenerwowaniem, gdyż zagadnienie taniej i dogodnej komunikacji jest kwestją prosto ich egzystencji. Dziwić się więc należy, że powołane do uregulowania tych spraw czynniki rządowe i samorządowe w ciągu roku nic zrobić nie zdołały i zrozumiałem jest, że mieszkańcy tych przedmieść muszą te sprawy wziąć w swoje ręce.

Pisma doniosły, że w lecie r. b. Starosta Łodzi p. A. Rzewski powołał przy Sejmiku powiatowym Komisję porozumiewawczą delegatów gmin podmiejskich do

spraw komunikacji kolejami dojazdowymi w powiecie. Komisja ta odbyła podobno kilka posiedzeń wspólnie z przedstawicielami akcjonariuszów, lecz i tu żadnych realnych wyników tych narad nie widać.

Wiadomo przecież, że przedmieścia nasze nie mają dla swych mieszkańców ani szkół średnich ani jakichkolwiek sal wykładowych ani miejsc rozrywkowych. Robotnik, zamieszkały na takiej okrainie Łodzi, dostając się po pracy do domu poprzez niezabrukowane zaułki, wydawszy dziennie do złotych na opłacenie Kolei Dojazdowej, wyrzec się musi wszelkiej kulturalnej rozrywki, posyłania dziecka do szkoły średniej, wysłuchania jakiegoś odczytu w śródmieściu i skazany jest na gnuśnienie i troglodytowe prawo bytowania w zabitym deską drożyzny komunikacyjnej świecie głębokich Bałut, oddalonego Rokicia, Zabieńca, Zubardza lub Karolewa czy Retkini.

Wiadomo, jak wiele zyskała ludność Chojen przez osiągnięcie dojazdu do siebie miejskim tramwajem. Kiedyż nastąpi ta szczęśliwa chwila dla innych robotniczych osiedli? Nowy Magistrat Łodzi w swych programowych wywiadach — nie pominął wprawdzie tych kwestji, ale mieszkańcy przedmieść już tyle słów słyszeli, że teraz chcieliby widzieć tylko czyny.

## Wybory do naszych ciał ustawodawczych

Odbędą się do Sejmu w dniu 4 marca do Senatu 11 marca 1928 r.

W Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej, numer 107 z dnia 5-go grudnia b. r. ogłoszone zostało następujące zarządzenie:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3-go grudnia 1927 r. o wyborach do Sejmu i Senatu Rzplitej. Na podstawie art. 18 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 22-go lipca 1922 r., Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 66, pozycja 590, oraz art. 9. ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 28-go lipca 1922 r. Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 66, pozycja nr. 591, zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzplitej Polskiej. Głosowanie do Sejmu odbędzie się w dniu 4-go marca 1928 r., zaś do Senatu 11-go marca 1928 r. Czynnności te mają być wykonane w terminach, oznaczonych kalendarzem, dołączonym do niniejszego zarządzenia. Podpisany. Prezydent Rzplitej Józef Piłsudski, Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, Minister Sprawiedliwości Meysztowicz.

W tymże numerze Dziennika Ustaw został wydrukowany kalendarz wyborczy, przewidujący wszystkie terminy poszczególnych czynności wyborczych.

W związku z notatką p. t. „Ktoś niedyskretny”, zamieszczonej w Nr. 49, „Pracy” z dnia 4 b. m., Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym „Dz. U. Rz. P. Nr. 45, poz. 398” — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami wymienionego Rozporządzenia, następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 listopada 1927 roku uchwalono dla członków Zarządu Miejskiego następujące pensje: dla prezydenta miasta 1500 zł., dla wiceprezydentów po 1.850 zł., i dla ławników — po 1.100 zł. miesięcznie.

Prawdą natomiast jest, że Rada Miejska w dniu 24 listopada 1927 roku uchwaliła dla członków nowego Zarządu Miejskiego normy płac zupełnie identyczne z normami, stosowanymi względem członków poprzedniego Magistratu, to znaczy: dla prezydenta 1.421,91 zł., dla wiceprezydentów po 1.279,72 i dla ławników po 1.065,26 zł.

Prezydent.

(—) B. Ziemięcki.

Kierownik  
Oddziału Prasowego  
B. Dudziński.

Wobec poruszenia przez p. prez. Ziemięckiego kwestji płac, powrócimy do tej sprawy w następnym numerze.



W dniu 19 listopada 1927 r. zmarł, przeżywszy lat 70,

ś. † p.

# Maciej Dziuda

dozorca nocny VII Lecznicy Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym instytucja straciła sumiennego pracownika, który w ciągu 4-ro letniej pracy gorliwie wypełniał powierzone mu obowiązki.  
Cześć jego pamięci!

Kasa Chorych m. Łodzi.

## O samorządzie w Pabjanicach

**Koziołki P.P.S-u w Samorządzie Pabjanickim. — Jak P.P.S. swemi metodami pracy zabagnia samorządek pabjanicki i jego stosunki wewnętrzne.**

Rada Miejska m. Pabjanic była tak skonstruowana, że większość mandatów przypadła stronnictwom robotniczym. Wytworzyła się większość, oparta na P. P. S. (7 głosów), N.P.R. (6 głosów) i Niemieckiej P.P. (3 głosy), co razem na 31 radnych dawało większość, liczącą 16 radnych.

Narodowa Partja Robotnicza uważała za wskazaną współpracę z socjalistami, uważała ich bowiem za czynnik demokratyczny i bardziej do pracy się nadający, aniżeli właściciele nieruchomości, lub Chadecja.

Ciężka to jednak była współpraca! Prezes Rady Miejskiej b. poseł Szczerkowski (P.P.S.) uważał się za dyktatora. Dlatego też nieraz trzeba mu było ukręcić uszy, aby się zbytnio nie zagalopował. Robiło się to dla przyzwoitości pocichu, bo wymagała tego powaga większości. We wrześniu roku bieżącego z Rady Miejskiej wystąpili właściciele nieruchomości i Chadecy, tłumacząc swe ustąpienie niemożliwością współpracy z socjalistami oraz tem, że defraudacje, popełnione przez ławnika P. P. S-u p. Pluskowskiego, wymagają rozwiązania całego magistratu.

Ustąpienie kilku radnych

groziło rozbić Rady.

Narodowa Partja Robotnicza stanęła jednak na stanowisku, że sprawę nadużyć ławnika Pluskowskiego rozstrzygnie prokurator i że niema podstaw do rozbijania samorządu oraz ułatwiania wprowadzenia komisarskiego rządowego. Podobne stanowisko zajęli pozostali radni.

W międzyczasie ustąpił prezydent Jankowski, kandydat P.P.S. wystawiony na komisji radzieckiej przez radnego Raczynskiego z P.P.S-u.

Wtedy na wspólnej konferencji P.P.S. i N.P.R. uchwalili, aby cały magistrat podał się do dymisji. W konsekwencji powyższego nasza partja wycofała kol. Skowrońskiego ze stanowiska wice-prezydenta lecz ławnicy P.P.S... pozostali nadal w magistracie i obiecywali, że lada dzień ustąpią. Rozpoczęły się liczne konferencje w sprawie obsadzenia nowego magistratu Uchwalono trzy sposoby obsadzenia foteli ławników i prezydenta, lecz P.P.S. zawsze się wykręcała od uchwał

I stawała nowe koncepcje.

Koledzy nasi ze zdumieniem patrzyli na kręctwa socjalistów, ale nie chcąc dopuścić do rządów komisarskich, pobłażliwie patrzyli na te koziołki.

Wreszcie ustalono dzień wyborów nowego Magistratu. Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy P.P.S. oświadczyła, że godzi się tylko na wybór prezydenta, a pozostałych członków magistratu chce wybrać na innym posiedzeniu, niewiedomo którem.

Okazało się bowiem, że socjaliści bali się, czy ich kandydaci przejdą na stanowiska w magistracie.

Koledzy nasi oświadczyli jednak, że na raty magistratu wybierać nie będą i jeżeli P.P.S. będzie tylko wybierała prezydenta, radni z N.P.R. posiedzenie opuszczą. Po wyjściu naszej frakcji, P.P.S. i Niem. Partja Pracy wybrała prezydentem prof. Gackiego z Łodzi. Ponieważ nowy prezydent otrzymał tylko 11 gł. — wyboru nie przyjął, P.P.S. zaczęła znowu konferować z N.P.R., w rezultacie czego

doszło do nowego porozumienia,

na zasadzie którego N.P.R., głosowała za profesorem Gackim, który wybór przyjął. Gdy przyszło do wyboru reszty członków

magistratu, P. P. S. zaczęła znowu kręcić posiedzenia odkładać, co wreszcie zmusiło frakcję radziecką N.P.R. do głośnego protestu na radzie miejskiej. Kol. Papiewski w ostrych słowach napiętnował kręctwa P.P.S. i oświadczył, że przez machinacje tej partji dojdzie do tego, iż miasto zostanie Komisarskim Rządowym. P. Szczerkowski wtedy kategorycznie zaprzeczył, ażeby P.P.S. do tego dążyła i do rządów tych nie dopuści.

Mówił jednak co innego, myślał co innego. Na jednej z konferencji oświadczył naszym radnym, że jeżeli N.P.R. nie ustąpi, to

„władze mianują komisarskiego,

a ponieważ w magistracie pozostali chciwi posad socjaliści — ławnicy, więc komisarski rząd będzie z socjalistycznymi ławnikami!!! Ładni socjaliści, demokraci!

Narodowa Partja Robotnicza, widząc te kręctwa, postanowiła poczekać jeszcze na wybór magistratu, uchwalić pożyczki, wreszcie ze zdekompletowanej Rady usunąć się i spowodować wybory.

Rada bowiem z 31 radnych liczyła już tylko 16 radnych, w tem 6 z N. P. R. Gdyby choć jeden radny ustąpił, a miał to uczynić radny z frakcji żydowskiej, rada byłaby rozbita. Ponieważ stronnictwa robotnicze oświadczyły, że do rządów komisarskich nie dopuszczają, bardzo im na tym radnym zależało. Praca w takiej radzie była b. trudną. Ale N.P.R., nie chcąc dopuścić do rządów komisarskich, postanowiła wytrwać na stanowisku jaknajdłużej. Stanowisko swoje postanowiła przedstawić na zebraniu wyborców.

Listów z zawiadomieniem o zebraniu b. poseł Szczerkowski tak się przestraszył, że spowodował ustąpienie z Rady frakcji P.P.S., czem socjaliści rozbili Radę.

Dziś P. P. S. beczelnie na wiecach ogłasza... że Radę rozbiła... N. P. R.!!! Wystąpieniem swem P. P. S. spowodowała, iż władze postanowiły prezydenta Gackiego mianować komisarskim. Ziściły się słowa p. Szczerkowskiego, że ławnicy P.P.S., będą zasiadać w komisarskich rządach!

Socjaliści zaczęli zabiegać, aby wice-komisarzem mianować towarzysza Jankowskiego. Gdy kandydat na komisarsza p. Gacki zaczął formować Radę Przyboczną, N.P.R. stojąc na stanowisku demokracji, postanowiła do komisarskich rządów nie wstępować. Partja stanęła na stanowisku, że p. Gacki powinien urzędować

w charakterze prezydenta

gdyż był formalnie przez P.P.S. i N.P.R., wybrany.

Na innym stanowisku stanęła P. P. S., która, wstydząc się swego antydemokratycznego stanowiska, pocichu zgłosiła chęć wstąpienia do Rady komisarsza. Chciała tam mieć dwóch przedstawicieli. Wymieniała nawet, że jednym z tych przedstawicieli ma być właściciel drobnej nieruchomości, mianowicie towarzysz Oberle.

Dziś P.P.S. na wszystkie strony ogłasza, że do rządów komisarskich ani nie myślała wstępować, że P.P.S. rządów komisarskich nie uznaje!

Skąd to przyszło?

Oto p. wojewoda postanowił w ostatniej chwili nie mianować komisarsza, a p. Gackiego pozostawić dalej jako prezydenta, wybranego prawnie przez Radę Miejską głosami P.P.S. i N.P.R.

Dziś socjaliści są atakowani za swe antydemokratyczne stanowiska, a w szcze-

gólności główny ich politykier b. poseł Szczerkowski, który:

- 1) rozbił Radę Miejską,
- 2) doprowadził chciał do rządów komisarskich,
- 3) chciał wziąć w tych rządach udział.

Pozostawienie p. Gackiego w charakterze prezydenta było ciosem dla politykierki b. posła Szczerkowskiego. Wywołała ona zgorzenie wśród dobrze myślącego społeczeństwa pabjanickiego i mocne niezadowolenie w szeregach P.P.S. To też b. poseł zaprzecza dziś wszystkiemu, chcąc się ratować w oczach opinii publicznej.

Dalsze urzędowanie prezydenta Gackiego, jako przedstawiciela samorządu, N.P.R. uznała za posunięcie demokratyczne władz nadzorczych i dlatego teraz już bez wahania zgodziła się wziąć udział w Radzie Przybocznej p. prezydenta.

I oto następuje nowy koziołek P.P.S. Partja ta oświadcza, że... w radzie p. prezydenta udziału nie weźmie!!!

Tu już każdy myślący człowiek zaczyna z niedowierzaniem i obawą patrzeć na politykę poważnego bądź co bądź odłamu warstw robotniczych. Jaki? — pytają wszyscy. Przecież kandydaturę pana Gackiego wysunął w imieniu P.P.S. radny Raszpła; kandydaturę tę przegłosowało P.P.S.; P.P.S. chciała pracować z komisarszem, a teraz z własnym prezydentem nie chce pracować???

I oto do jakiego stopnia dochodzi beczelność P.P.S-u?

Zwołują wiec. Tłumaczą się gęsto, wymigują i chcą, aby wyborcy dali im votum zaufania. Zaledwie trzecia część wiecowników głosowała za rezolucją. — Reszta w ponurem milczeniu patrzyła na obłudę swych reprezentantów.

Rezolucja głosiła, że:

„1) przedstawiciele P.P.S-u pracowali w magistracie z pożytkiem dla klasy pracującej!!! (Ładni pozytywne klasa pracująca ma z nadużyć ławnika towarzysza Pluskowskiego i niedołężnego kandydata P.P.S-u b. prezydenta Jankowskiego!)

2) Radę Miejską rozbiła N.P.R.!!! (N. P.R. jeszcze do dziś formalnie z Rady nie wystąpiła!!!)

3) Niesłusznym jest zarządzenie pana wojewody, który wyprosił ławników socjalistycznych z magistratu! (Naturalnie szkoda posadek).“

Nic dziwnego, że za taką rezolucją pepesowcy nie chcieli głosować!

Dziś P.P.S. rozwija szeroko sztandary swego pseudo-demokratyzmu, dziś w Łodzi rozpocznie się ich polityka. Jeżeli wszyscy pepesowcy będą tacy, jak pabjanicki towarzysz Szczerkowski, Pluskowski et comp., ładnie Łódź na tem wyjdzie.

## Ze Związku Pracow. Miejskich i Inst. Użył. Publ. „Praca“

W dn. 5 b. m. zostali nareszcie przyjęci przez prez. Ziemieckiego przedstawiciele Związków Zawodowych w sprawie 13 pensji, zwolnienia robotników sezonowych, którzy z jakichkolwiek powodów nie pracowali 20 tygodni, przez co byłiby pozabawieni zasiłków P. F. B. podczas okresu zimowego, omawiano również zwolnienie tych robotników, którzy przez krótki okres swej pracy nie zdążyli spłacić zaciągniętych pożyczek. Co do pierwszej sprawy p. Prezydent oświadczył, iż nad tą sprawą zastanowi się i będzie dążył, by wypłaty dokonał przed świętami Bożego Narodzenia, jednak zastrzegł, że nie większych rozmiarach a tylko to, jak uchwalił poprzedni Magistrat w d. 2 listopada b. r. Pozostałe dwie sprawy p. prezydent przyrzekł zbadać i przychylnie załatwić. — W konferencji P.P.S-owcy udziału nie brali.

Zarząd Związku Prac. Miejskich i I. U. P. „Praca“ zwrócił się do p. Zakrzewskiego, naczelnika Wydziału Samorządowego przy Województwie — o nałożenie aresztu w Rzeźni Bałuckiej na sumę, która przypada na Kasę Emerytalną, gdyż taryfa z dnia 2 września b. r., zatwierdzona przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych, przewiduje wprowadzenie Kas Emerytalnych w obu rzeźniach łódzkich, jednakże Rzeźnia Bałucka statutu emerytalnego jeszcze nie wprowadziła, a sumy, przypadające na ten cel, uważa za swą własność.

## Rozpowszechniajcie „PRACĘ“

## Zebrania Dzielnicowe

### Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

W tych dniach rozpoczyna się zebrania dzielnicowe Powsz. Sp. Sp. w Łodzi wg. następującego planu:

Dnia 12 grudnia sklepy 10, 11, 12, 13 w swoich lokalach. Dnia 13 grudnia sklepy 14, 15, 18 w swoich lokalach, i sklepy 16 i 46 w lokalu sklepu 16-go, dnia 14 grudnia sklepy: 19, 20, 21, 22, dnia 15 grudnia sklepy 23, 24, 25, w swoich lokalach.

Dnia 18 grudnia sklepy 26, 27, 28, 34 w Rudzie Pabjanickiej, w lokalu N.P.R. i sklep 32 w lokalu szkoły powszechnej na Brusie.

Dnia 28 grudnia sklepy: 29, 30, 31, 33 dnia 29 grudnia sklepy: 35, 36, 38 w swoich lokalach i sklep 17, 37 w lokalu sklepu 37, dnia 30 grudnia sklepy: 39, 40, 41, 42, dnia 3 stycznia sklepy 43, 44, 45, 47, dnia 4 stycznia sklepy: 48, 49, 50 i 6 w swoich lokalach.

Zebrania dzielnicowe rozpoczynają się o godz. 7-jej wieczorem punktualnie.

Porządek obrad jest następujący:

- 1) Sprawozdania za III kwartały
- 2) Pogadanka na temat „Prawa i obowiązki członków stowarzyszenia“.
- 3) Wybory Pełnomocników,
- 3) Wnioski.

O liczne i punktualne przybycie uprasza.

Zarząd



## Z życia organizacji N. P. R.

— Zebranie Zarządu Okr. NPR.-L. odbędzie się w piątek, dn. 16 b. m. w Klubie NPR.-L. (Piotrkowska 91) o godz. 7 w

— Dzielnicą Radogoszcz NPR.-L. Dnia 11 b. m. (Niedziela) od godz. 10-jej rano w klubie przy ul. Zgierskiej 108/105, odbędzie się konferencja.

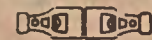
— Sąd Organizacyjny. Dnia 18 b. m. od godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się posiedzenie Sądu Organizacyjnego.

— Dzielnicą Widzew. W dniu 10 b. m. od godz. 7-jej wiecz. w lokalu dzielnicowym przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się Ogólna Konferencja kolegów N.P.R.-Lewicy Widzew.

— Dzielnicą Górna N. P. R.-Lewicy. W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja polityczna w klubie przy ul. Kątnej 2. Referat wygłosi kol. pos. Waszkiewicz.

Baczność, Członkowie Koła Pracowników Miejskich N. P. R. Lewicy. W dniu 17 grudnia r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, o godz. 6.30 wiecz. w I terminie a o godz. 7 w II-gim odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie członków Koła.

Na porządku dziennym wybór członków nowego Zarządu. Obecność wszystkich kolegów konieczna. Wstęp za legitymacjami,



## Wycieczka do Zwierzynca

Staraniem Zarządu Koła II-go Z. P. M. P. „Orlą“ odbędzie się w dniu 11. XII. r. b. wycieczka do Zwierzynca. Wstęp dla członków i sympatyków gr. 30. Zbiórka w lokalu, ul. Piotrkowska 91, o godz. 10 rano; wyjazd punktualnie o godz. 10-jej m. 30.

Zarząd Koła Kobiet NPR. Lewicy niniejszym komunikuje członkiniom i sympatyczkom Koła Kobiet NPR. Lewicy, że zapowiedziane sekcje pracy Koło wprowadza w życie utworzeniem I Sekcji — Kółka dramatycznego, II — Sekcji muzyki i III — Sekcji robót ręcznych. Zapisy przyjmuje kol. Nawrocka — Sekretarjat N. P. R. L., Piotrkowska 91, w czwartki od 7 do 8 wiecz.

Niezależny Ruch Robotniczy nie potrzebuje od swych członków i sympatyków słów. Wymaga czynu.

Zasadniczym dowodem czynnego poparcia naszej Idei jest prenumerowanie „Pracy“.



## Jak żyją polscy robotnicy w Niemczech

(Korespondencja własna).

Polaków w Niemczech jest jeszcze wiele, bo w samej Westfalji i Nadrenji liczy ich można na 150,000.

Są tam jeszcze bardzo liczne kolonie, jak w Wanne, Bottrop, Herne, Recklinghausen i t.d., gdzie liczą po 5000 i więcej osób.

Naprzykład w Sodingen liczy kolonia

2.000 dusz, ale skarżą się tam rodacy na brak opieki duchowej, że nabożeństwo polskie mają jeszcze co niedzielę, ale bez kazań. Dziwne, że tak mało dba duchowieństwo o dusze polskie. A zdaje się, że w Polsce katolicy niemieccy mają lepszą opiekę duchową.

Zycie polskie nie jest już na wychodźstwie takie, jakie było dawniej... bo rodacy są znękani i boją się Niemców. A w Polsce Niemcy, którzy mają niemal wszystko, co im potrzebne, mają szkoły, kościoły — języka swego mogą używać wszędzie, bez obawy.

Natomiast Polacy, obywatele niemieccy... boją się Niemców!!!

W niektórych koloniach jest wprowadzone jeszcze życie polskie dosyć ożywione. Jest to wszystko jednak niczem wobec życia niemieckiego w Polsce, gdzie Niemcy korzystają z zupełnej wolności.

Starzy inwalidzi tęsknią do ojczyzny. Mówią, że otrzymują renty, ale gdyby wyjechali do Polski, to renty im przepadną, bo zagranicą Niemcy renty nie chcą. Radziłem im, aby — jeżeli możliwe, osiedlili się we wioskach polskich na pograniczu Polski, gdzieby zamieszkiwali w Niemczech, a często mogli jechać w odwiedziny do krewnych w Polsce.

W. K.

Z okazji ukończenia organizacji i otwarcia biblioteki przy naszym klubie Zarząd dzielnicy w niedzielę dnia 11 b. m., urządza dla wszystkich członków z rodzinami i gośćmi wieczornicę wokalnno-muzyczną, na program której złożą się:

1) Słowo wstępne: „O książce, — wiernej towarzysce człowieka” wypowie kol. St. Swiderski z Rudy;

2) Czytanka — nowela Henryka Sienkiewicza p. n. „Janko Muzykant” z ilustracją muzyczną i rysunkową;

3) Wreszcie popisy chóru „Pobudka” i orkiestry dzielnicy Górnej. Wejście bezpłatne, początek o godz. 5-jej po południu.

Gościnne występy!  
Znakomitej pieśniarki

Janiny Madziarówny

i znanego autora  
satyryka

Benedykta Hertza

W lokalu Kinoteatru

„LUNA”

Teatr Literacko-Artystyczny

„GONG”

Program Nr. 5 p. t.

## „PRECZ Z ROZWODAMI”

Wielki protest małżeński w 12 obrazach Nela, B. Hertza, Starskiego, Billy i Jastrzębca.

Z udziałem całego zespołu oraz baletu.

1) Kto się z kim rozwodzi? 2) Doktor Ralf, 3) Góra prasa, 4) Pląc i wymagam, 5) Galeria znakomych łodzian, 6) Hołd Łodzi, 7) Trzeba żyć, 8) Zabawka murzyńska, 9) Janina Madziarówna w swoim repertuarze, 10) Prelekcja o małżeństwie, 11) Parasolki, 12) Precz z rozwodami.

Zapowiadają: Władysława Jaskówna i B. Hertza. Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Dyr. Tadeusz Sygietyński. Dekoracje art. mal. St. Frasiaka. Efekty świetlne S. Ogłędzkiego.

Dziś i codziennie początek przedstaw. o godz. 7 m. 45 i 10 wiecz. w niedzielę dodatkowo o godz. 5 m. 45 po poł.

ODEON

CORSO

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

## Paryż w dzień i w nocy

8 aktów przygód młodego amerykańczyka w stolicy świata, w roli głównej  
MIKOŁAJ RIMSKI

NAD PROGRAM

Tancerczka

znakomita farsa

W rolach głównych

Pat i Patachon

NAD PROGRAM

KRÓL COWBOYÓW

KEN MAYNARD

z swym rumakiem TARZANEM, w sensacyjnym cowbojskim obrazie p. t.

## Człowiek, który widział śmierć

Nad program: FARSA w 2 aktach.

KINO-TEATR  
Kilińskiego 178.

MIMOZA

KINO-TEATR  
Kilińskiego 178.

Wspaniały dramat w 8 aktach z życia arystokracji rosyjskiej

## Kobieta Sfinks

W roli głównej:

FLORENCE VIDOR

Wspaniałe sceny cyrkowe. Bogata wystawa.

Nad program: Niebawale wesoła farsa w 2 aktach.

CENY: W dniu powszednie Łoża 80 gr. I - 60, II - 40, III - 30 gr.  
W soboty i święta Łoża 1 zł. I - 80, II - 50, III - 40 gr.

Dziś i codziennie.  
Wielki wspaniały program!

## Demon Kobiet

Dramat erotyczny w 10 wielkich aktach.

Romantyczne przygody księcia Don Juana lekkoducha, flirtarza, urwipolcia i ladaco.

W rolach głównych, ulubieniec kobiet

NORMAN KERRY

i prześliczna

GRETA NISSEN

ANONS! „SZANSONISTKI” ANONS!

Początek seansów o godz. 8, ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Tanio i gustownie

ubierać się można  
w konfekcję MĘSKĄ

i DAMSKĄ

Na raty i za gotówkę - tylko Wólczańska 43, I p.

Uwaga! Przyjmuję obstalunki z własnych i powierzonych towarów i wykonuję podług najnowszych fasonów.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek.

Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku 12 grudnia 1927 roku

DLA DOROSŁYCH

Komedja w 10 aktach.

## PŁOMIENNA NOC

W roli głównej: LAURA LA PLANTE

Nad program: Kształtowanie się wybrzeża i życie w morzu.

DLA MŁODZIEŻY:

Komedja w 8 aktach.

## Pat i Patachon jako Miljarderzy

Nad program: Obraz wybrzeża morskiego i połów krabów.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach Najtaniej

nabyć można

od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych

tylko w firmie **F. NASIELSKI** GÓRNY RYNEK ul. Rzgowska Nr. 2.  
**DŁUGOLETNA GWARANCJA!** Telefon 43-08.